

*Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,*

8 maja 2017 mijają 2 lata od powstania Niezależnego Portalu Autorskiego, przekształconego następnie w Międzynarodowy Portal Medyczny *POLSKA ORTOPEDIA I TRAUMATOLOGIA*. Internetowy



serwis informacyjny, poszerzany o nowe pomysły i inicjatywy, stanowi alternatywę dla naszych oficjalnych stron, z których można by wnioskować, że w naszym Środowisku dzieje się wyłącznie dobrze, a nawet bardzo, bardzo dobrze. Wszystkie komentarze, felietony oraz opinie o bieżących wydarzeniach

i osiągnięciach, ale także absurdach, niedorzecznościach i nieprawidłowościach życia codziennego pisałem i będę tworzył nadal w poczuciu odpowiedzialności i uczciwości. Niestety, zmiany zachodzące w Służbie Zdrowia od wielu lat są często niekorzystne, wymagają obiektywnej oceny i rzetelnego przekazu. Z żalem należy stwierdzić, że te transformacje wpływają negatywnie także na „państwo ortopedyczne i traumatologiczne”. Żyjemy w czasach pogoni za dodatkową pracą i zapewnieniem godziwego życia Rodzinie oraz sobie. W ferworze codziennych zmagani zawodowych i przemęczenia stajemy się obojętni na to co dzieje się wokół nas, przestajemy się interesować sprawami, które z pozoru bezpośrednio nas nie dotyczą i de nomine nie mają wpływu na nasze życie. Oczywiście to rozumiem, ale strasznie nad tym boleję i w przyszłość patrzę raczej pesymistycznie. Portal, który opracowuję, jest też po to, aby czasami przypomnieć, że w tej pięknej specjalizacji mają miejsce zdarzenia niedobre, a istniejące instytucje nadrzędne, zapewniające nam odrębność i tożsamość,



które powinny stwarzać wzorzec postępowania, być przykładem moralno-etycznym, opracowywać kierunki rozwoju i wytyczać strategię oraz standardy postępowania... zawodzą. Dla przykładu Polskie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne. Aktualnie żyjemy w rzeczywistości, której Zarząd Główny (poza Prezesem-Elektem) został wybrany, w mojej opinii, niezgodnie ze Statutem PTOiTr., a Prezes sprawuje sobie drugą kadencję wbrew podstawowym zapisom naszego prawa, zamieszczonym na oficjalnej stronie Towarzystwa. I trudno przyjąć wytłumaczenie części lekarzy: „*ale jest dobrym Prezesem*”. Przypominam, że w życiu obowiązuje naczelna zasada: „*Dura lex, sed lex*”. W kontekście tego, co napisałem powyżej, mogę domniemywać, że zaledwie garstka z nas o tym wie, mało kogo to interesuje, a reszta udaje, że jest świetnie i stara się pozafatwiać swoje sprawy oraz wykorzystać ten czas dla własnych potrzeb. A że wybory były farsą, że wprowadzono na obrady

prawnika ZG (a nie przewiduje takiej opcji nasz „Kodeks”), który w oficjalnym komunikacie czuwał i zapewnił prawidłowy ich przebieg (choć kilka dni wcześniej pisał, że plany wyborcze są sprzeczne ze Statutem), to przecież nic. I czy naprawdę nic się nie stało? Nonsens. Ktoś skorzystał, straciliśmy i tracimy wszyscy. Zaczęto wprowadzać bezprecedensowe zachowania, które mogą mieć fatalne skutki przyszłościowe. To bardzo groźne sygnały dla innych, że tak można postępować. Na stronie PTOiTr. nadal mamy „stary” ZG, co może świadczyć o tym, że nie uzyskano jeszcze rejestracji „nowego” przez KRS? Ponadto, niektóre Oddziały PTOiTr. (np. Śląski) przestały już istnieć. Pomijając inne aspekty, np. programowe, frekwencję kilku, co najwyżej kilkunastu osób na spotkaniach trudno uznać za dowód istnienia. Konsekwencją jest powstawanie nowych i wąskich tematycznie Towarzystw, gdzie są bardziej czyste reguły gry, potwierdzające zasadę, że „*natura nie znosi próżni*”.



Ich członkowie znajdują właśnie tam miejsce do spełnienia i dużej kreatywności. Proszę mi wierzyć, redakcja zabiera sporo czasu. Wszakże codzienne maile, niemal z całego świata i kraju, utwierdzają mnie w przekonaniu, że to ma sens. Wiem, że dzięki Portalowi, przynajmniej w sposób cząstkowy, wielu z nas

dowiaduje się o faktach dziwnych, czasami wręcz naruszających fundamentalne zasady. A mówię tu m.in. o przyzwoitości, więc to nie są żarty. Cieszę zwłaszcza te dobre, pozytywne informacje, aczkolwiek uwagi krytyczne też są niezwykle ważne, bo inspirują do wprowadzania zmian i eliminacji błędów. Zdarzają się także próby ostracyzmu mojej skromnej osoby przez garstkę ludzi, na opinii których zresztą mi nie zależy. A jednak nie zamierzam o nich pisać szeroko, ze względu na haniebny, małosłowny i niski poziom tych działań (np. zakazy formalne i „*pod stołem*” dla firm przekazywania i zamieszczania u mnie banerów, zdjęć i innych materiałów z wydarzeń nie organizowanych przez mój Ośrodek, czy zwoływanie na szybko innego, prowizorycznego pseudosymposium w tym samym czasie, z niecnym wykorzystaniem możliwości konsultanta wojewódzkiego w postaci kluczowego punktu spotkania, czyli zebrania ordynatorów). Obecnie szkoda mi czasu na rozwijanie tego wątku. Mam liczne grono Przyjaciół i okres w życiu, w którym już nic nie muszę i niczego nie powinienem. Dlatego, póki starczy zdrowia, zapału i chęci, Portal będzie trwał i komentował istotne zagadnienia.

Z poważaniem

Redaktor Portalu

Prof. dr hab. n. med. Damian KUSZ